

Winnicki uważa, że Kowalczyk powinien pójść siedzieć

23 kwietnia 2023

PiS do spółki z Unią Europejską zgotowali polskim rolnikom katastrofę. Poseł Konfederacji Robert Winnicki uważa, że były już minister Henryk Kowalczyk „powinien pójść siedzieć”.



Zdaniem Winnickiego cała sytuacja wyniknęła przede wszystkim z tego, że PiS nie stawiał interesów Polski na pierwszym miejscu. „Po pierwsze, granica powinna być zamknięta i cła przywrócone. Po drugie, interesy ukraińskich rolników, a właściwie ukraińskich oligarchów i koncernów międzynarodowych, które trzymają tam ziemię, nie mogą stać ponad interesami polskiego rolnika, polskiego przewoźnika, polskiego obywatela. Cała klasa polityczna i PiS od roku o tym zapomnieli” – powiedział w programie 6. Dzień Tygodnia w Radiu ZET Winnicki. „Po trzecie, Henryk Kowalczyk powinien pójść siedzieć za to, co zrobił polskiemu rolnictwu przez ostatni rok” – powiedział w 6. Dniu Tygodnia w Radiu ZET Robert Winnicki z Konfederacji.

Z kolei Urszula Pasławska z Polskiego Stronnictwa Ludowego ujawniła zaskakujące ustalenia. 28 grudnia 2022 roku miało dojść do spotkania prezesa stowarzyszenia Oszukana Wieś z ministrem Kowalczykiem. „Kowalczyk nie wiedział o tym, że istnieje coś takiego jak zboże techniczne i powiedział, że to jest tylko i wyłącznie wrzutka medialna. Czyli absolutnie nie panował nad tym, co się dzieje” – powiedziała.

PiS jako remedium widzi teraz interwencyjny skup i dopłaty. Wszyscy za to zapłacimy słono. Mówi się nawet o 10 miliardów złotych odszkodowania dla rolników.

Tragiczna sytuacja na rynku zbóż jest następstwem decyzji o stworzeniu tzw. korytarzy solidarnościowych dla Ukrainy. W

ramach tej pomocy zniesiono cła i kontyngenty na import ukraińskich produktów rolnych. Początkowo zapewniano, że Polska będzie krajem tranzytowym dla ukraińskiego zboża. Tymczasem zdecydowana większość produktu pozostała nad Wisłą, co zdemolowało rynek wewnętrzny.

Gros osób kilka miesięcy temu przestrzegało przed takim scenariuszem. Wówczas jednak wszelkie wątpliwości przez rządzących zbywane były dyżurnym „argumentem” o „ruskiej onucy”, czyli sugerowano, że każdy, kto tak sądzi, działa na korzyść Rosji. Dziś sam rząd przyznaje, że problem istnieje, choć oczywiście nie poczuwa się do odpowiedzialności.

Ukraińskie zboże jest o wiele tańsze, bo nie jest obłożone tyloma podatkami, podczas produkcji nie przechodziło szeregu biurokratycznych procedur, a więc koszty jego wytworzenia były znacznie niższe. Ponadto często jest znacznie gorszej jakości, co też ma wpływ na końcową cenę. Przez brak kontroli na granicach przywożono także zboże techniczne, które nie nadaje się do spożycia. Wiadomo jednak, że część produktów wytworzonych z tego zboża trafiło do polskich sklepów.

Niekontrolowany napływ zboża ze Wschodu zdestabilizował polski rynek. Rolnicy nie mogą sprzedać swoich produktów, bo jeśli chcieliby konkutować ceną z ukraińskim produktem, musieliby sprzedawać zdecydowanie poniżej kosztów produkcji, co dla wielu oznaczałoby bankructwo. Taki oto los rolnikom zgotowali PiS do spółki z UE, którzy wymyślili tzw. korytarz solidarnościowy. W praktyce okazało się, że tranzyt to fikcja i nie ma żadnego korytarza solidarnościowego, że jest to tylko hasło propagandowe.

Rząd nie widzi innego rozwiązania jak interwencyjny skup zboża. Sęk w tym, że tego typu działania nie rozwiązują przyczyn obecnej sytuacji. A sytuacja jest taka, że nie mamy do czynienia z uczciwą konkurencją. Polscy rolnicy są poddawani nieustannemu monitoringowi i kontroli, muszą spełniać rozmaite normy, także unijne i stąd droższy produkt.

Jeśli ta sytuacja się utrzyma, problem będzie wracał jak bumerang, PiS wykończy polskie rolnictwo i żadne dopłaty czy interwencyjne skupy temu nie zaradzą.

Konfederacja ostrzega, że podobny problem może być za chwilę z drobiem czy jajami. Chce powołania sejmowej komisji śledczej. Wniosek ten być może będzie procedowany na najbliższym posiedzeniu Sejmu. Zaplanowano je jednak dopiero w drugiej połowie maja.

Autorstwo: KM

Na podstawie: Radio ZET

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)